

Książę Karol zarabia miliony funtów na zmarłych dzięki archaicznym angielskim prawom

5 lipca 2020

Książę Karol w zeszłym roku zarobił ponad milion funtów dzięki temu, że ludzie umierający w Kornwalii nie pozostawili po sobie żadnego testamentu. Bogacenie się następcy brytyjskiego tronu jest możliwe dzięki staremu prawu obowiązującemu w Kornwalii.



Karol, książę Walii bogaci się dzięki archaicznemu prawu obowiązującym w Kornwalii. O co konkretnie chodzi? Otóż zgodnie z prawem sięgającym jeszcze czasów panowania króla Wilhelma IV, jeśli ktoś w Kornwalii umiera bez pozostawienia po sobie testamentu, to własność jego majątku przechodzi na rzecz panującego księcia Kornwalii. Obecnie jest nim właśnie książę Karol, który dzierży ten tytuł od 26 lipca 1958, jako pierwszy syn królowej Elżbiety II i jej męża, Filipa, księcia Edynburga.

W ten sposób w okresie od kwietnia do grudnia 2019 roku książę Karol wzbogacił się o dodatkowe 868 000 funtów, a od stycznia do marca 2020 roku zarobił kolejne 201 000 dolarów.

Dodajmy, że „na biednego nie trafiło”. Według raportów opublikowanych w zeszłym tygodniu, roczny dochód księcia z księstwa Kornwalii wzrósł do ponad 22 milionów funtów. Niemniej, dodatkowa gotówka zawsze się przyda, gdyż zarobki Karola w 2020 roku z pewnością spadną z powodu kryzysu spowodowanego pandemią koronawirusa.

Warto w tym miejscu dodać, że pieniądze pozyskane w ten sposób są zwykle wykorzystywane na wypłaty honorowych emerytur i

innych świadczeń osobom w zamian za ich służbę państwową, jak donosi „The Daily Telegraph”. Oprócz tego część z tych pieniędzy książę Karol zatrzyma w razie gdyby po odbiór spadku zgłosili się do tej pory niezidentyfikowani krewni.

Książę Karol znany jest ze swojego zaangażowania w kwestie ochrony środowiska i patronowania wielu organizacjom charytatywnym. Następca tronu z okazji swoich okrągłych urodzin udzielił także wywiadu dla magazynu „Country Life”, w którym opowiedział o swojej fascynacji rudymi wiewiórkami.

„Przychodzą do domu w Birkhall i pozwalamy im po nim chodzić. Jeśli siedzę tam cicho, to chodzą koło mnie. Czasem, gdy moja marynarka leży na krześle i znajduje się w niej parę orzechów, widzę, jak je z niej wyciągają” – powiedział następca tronu. Fascynację księcia Karola potwierdził także William, który dodał, że jego „ojciec nadaje wiewiórkom imiona i pozwala wchodzić do domu”.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk